WARSZAWA, DN. 17 WRZEŚNIA 1927 R. Nr. 107.

AJENCJA WSCHODNIA

Agence Télégraphique de l'Est — Telegraphenagentur „Der Ostdienst“ — Eastern Telegraphic Agency

CODZIENNE WIADOMOŚCI EKONOMICZNE

PRZEDSTAWICIELE I KORESPONDENCI WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIASTACH W KRAJU I ZAGRANICĄ

CENTRALA: W... Tel.: Redakcja 97-33, Biuro ogłoszeń 6-56. — Adres telegr.: Warszawa Agenest. — Tel. Administracji 172-03. — Konto czek. P. K. O. № 8526

OGÓLNOKRAJOWA WYSTAWA

GOSPODARCZO - SPOŻYWCZA W KATOWICACH



TEATR POLSKI W KATOWICACH

KRAIN & FESSER

KATOWICE

Najważniejszym czynnikiem w życiu gospodarczym ludów był od niepamiętnych czasów handel, który posiadając stała styczność z wytwórczością i konsumem i uwzględniając interesy obu tych grup, odgrywa między niemi rolę wybitnie pośredniczą.

Szczególną doniosłość posiada handel w czasach wstrząsów gospodarczych i okresach konjunktur, gdyż staje się niejako regulatorem równowagi ekonomicznej i usuwa szkodliwy wpływ nielegalnej spekulacji.

Niezwykłe też zadanie przypadło w udziale przedsiębiorstwom prywatnym na Górnym Śląsku, którego naturalne bogactwa, eksploatowane początkowo tylko w surowcach i półfabrykatach dla zasilania przemysłu przetwórczego, zostały wyzyskane należycie dopiero dzięki stopniowo rozwijającemu się handlowi, badającemu z jednej strony postępy przemysłu innych ośrodków, a dostarczającemu z drugiej strony przemysłowi Górnego Śląska maszyn, aparatów i narzędzi, oraz wpływającemu jaknajdodatniej na coraz większą doskonałość produkcji przez bezpośrednią inicjatywę i sprowadzanie nowoczesnych urządzeń i środków wytwórczości, przez co doprowadza do wysokiego rozwoju rodzimego przemysłu przetwórczego.

Zwłaszcza wybuch polsko - niemieckiej wojny celnej postawił tak przemysł, jak i handel Górnego Śląska przed niezwykle ważnem zadaniem, — uniezależnienia się od wpływów przemysłu zagranicznego.

Zadaniu temu w szczególności odpowiedziała jedna z najstarszych eksportowo - handlowych firm śląskich, firma Krain et Fesser w Katowicach, która, opierając się na przeszło 30-letnich doświadczeniach i dokładnej znajomości stosunków w przemyśle górnośląskim, jego metod pracy i zdolności produkcyjnych, jakoteż na badaniu rozwoju przemysłu krajów ościennych, stała się jednym z pierwszych pjonierów rodzimego przemysłu.

Ważne ulepszenia niektórych sposobów fabrykacji, zracjonalizowanie wielu przedsiębiorstw, uniezależnienie rynku krajowego od zagranicy w szeregu wyrobów, dotychczas wyłącznie importowanych, przy równoczesnem ulepszaniu jakości ich i stworzeniu możliwości eksportowych, należy w dużej mierze zawdzięczać niezmordowanym, a celowym wysiłkom wymienionej firmy Krain i Fesser, stanowiącej dziś poważne ogniwo w łańcuchu czynników, zbliżających i łączących tak producentów, jak i konsumentów.

Fakt ten właśnie uzasadnia w zupełności ogólną sympatję i zaufanie, jakiem firma Krain et Fesser, cieszy się wśród sfer finansowo-handlowych i przemysłowych nietylko w kraju, lecz zagranicą, co wobec oparcia postępu nowoczesnej techniki produkcyjnej, na systemie długoterminowych kredytów niejednokrotnie ułatwiło i umożliwiło pokrycie inwestycji z oszczędności, osiągniętych przez zmodernizowanie wytwórczości.

Nadzwyczaj pomysłowa i sprężysta organizacja, rutyna kierowników i fachowego personelu dla służby wewnętrznej i zewnętrznej, stałe obsyłanie wystaw i targów krajowych i zagranicznych, częste odwiedzanie ośrodków przemysłu rodzimego i obcego, oraz klijenteli, jakoteż nowoczesne bogate własne składy z bocznicami kolejowemi — potęgują z dnia na dzień dawno przed wojną już osiągnięte wzięcie i znaczenie firmy Krain et Fesser w świecie przemysłowo-handlowym stawiają to przedsiębiorstwo na czele najwybitniejszych firm handlowych polskiego Górnego Śląska.

Z uznaniem podkreślić należy, że firma ta oddaje zakładom przemysłowym, tak rządowym, komunalnym jak i przedsiębiorstwom prywatnym nieocenione usługi przez udzielanie porad fachowych w kierunku urządzenia, wzgl. rozbudowy racjonalnej już istniejących gałęzi produkcji, oraz przez dostarczanie nowoczesnych maszyn, aparatów, narzędzi, jakoteż materjałów i artykułów technicznych, zdobywając swą tradycyjną sumiennością i dokładnością w wykonywaniu zleceń usprawiedliwioną popularność.

AJENCJA WSCHODNIA

Agence Télégraphique de l'Est — Telegraphenagentur „Der Ostdienst" — Eastern Telegraphic Agency

CODZIENNE WIADOMOŚCI EKONOMICZNE

PRZEDSTAWICIELE I KORESPONDENCI WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIASTACH W KRAJU I ZAGRANICĄ

CENTRALA: Warszawa, Nowy-Świat 16. Tel.: Redakcja 97-33, Biuro ogłoszeń 6-56. — Adres telegr.: Warszawa Agenest. — Tel. Administracji 172-03. — Konto czek. P. K. O. № 8526

ZNACZENIE WYSTAWY KATOWICKIEJ

Na Górny Śląsk wszyscy patrzymy w Polsce, jako na drogą naszemu sercu prastarą dzielnicę ziem polskich, która w ciągu szeregu wieków, pomimo oderwania od macierzy, nie utraciła przywiązania do ziemi ojczystej i zadokumentowała to wynikiem plebiscytu.

To też, kiedy w kwietniu 1927 r. przybyli do Warszawy przedstawiciele Sejmu Śląskiego i górnośląskich organizacyj gospodarczych i oświadczyli, że chcieliby współdziałać w urządzeniu wystawy w Katowicach i pragną tego przedewszystkiem dla zadokumentowania naszego bytowania państwowego — Polska Liga Gospodarcza, po odbytej konferencji oraz po naradach jej przedstawicieli z wojewodą Grażyńskim i prezydentem Katowic, Górnikiem, postanowiła dopomódz do zorganizowania wystawy jej inicjatorom, na których czele stanął prof. S. Rudziński.



STEFAN RUDZIŃSKI,
prof. Wyższej Szk. Handl. w Warszawie,
prezes Komitetu Wykonawczego Wystawy,
prezes Związku Aprowizacji Miast.

Zawiązany został komitet honorowy, do którego prezydjum weszli: wojewoda śląski dr. M. Grażyński, marszałek sejmu śląskiego K. Wolny, prezydent m. Katowic dr. Górnik i prezes Polskiej Ligi Gospodarczej, b. minister, S. Przanowski. Komitet honorowy nadto składają z ramienia organizacyj górnośląskich: syndyk związku miast i gmin województwa śląskiego S. Kuhnert, dyrektor Izby Rolniczej w Katowicach Panieński, prezes Związku polskich rzemieślników i przemysłowców Górnego Śląska T. Pojda, naczelnik wydziału przemysłu i handlu województwa śląskiego inż. Rudowski, dyrektor Izby Handlowo-Przemysłowej w Katowicach dr. H. Sand, radca magistratu m. Katowic inż. Sikorski, prezes Izby Rzemieślniczej w Katowicach poseł Sobota i wice-wojewoda śląski Z. Żórawski.

Z tego składu Komitetu widzimy, iż wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego na Górnym Śląsku są reprezentowane, że potrzebę urządzenia wystawy uznali zarówno przedstawiciele Izb Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, jak i przedstawiciele miasta. Dzięki tym wspólnym wysiłkom organizacyj gospodarczych Górnego Śląska i poparciu p. wojewody Grażyńskiego, zainicjonowana przez Polską Ligę Gospodarczą wystawa w Katowicach przychodzi do skutku.

Przedstawiciele organizacyj górnośląskich żądali, aby wystawa była gospodarczo-spożywcza. Górny Śląsk potrzebuje sprowadzać artykuły spożywcze i chce je sprowadzać z Polski. I dlatego pragnie się zapoznać z temi wyrobami, które dać mu mogą inne dzielnice naszego kraju, a które przychodzą dotychczas przeważnie z Niemiec.

Skoro Górny Śląsk miał sposobność u siebie zapoznać się z temi artykułami spożywczemi oraz związanemi z przemysłem spożywczym maszynami, narzędziami i t. p., oczywiście, zaopatrywać się będzie nadal nie u obcych, ale u swoich.

Zadaniem wystawy katowickiej jest przedewszystkiem ułatwienie nawiązania bezpośrednich stosunków między wytwórcą i ogółem spożywców. Górny Śląsk jest poważnym rynkiem odbiorczym artykułów spożywczych i dlatego przypuszczać należy, iż wystawa przyczyni się do większego, niż dotychczas, zaopatrywania Górnego Śląska w artykuły żywnościowe krajowego pochodzenia.

Górny Śląsk musiał zawsze szukać zaspokojenia swego niedoboru aprowizacyjnego poza granicami Niemiec. Deficyt zboża, jarzyn i roślin strączkowych pokrywał górnośląski okręg przemysłowy wyłącznie niemal tylko z Poznańskiego, dawnej Galicji i b. Kongresówki. To samo w sposób jeszcze bardziej jaskrawy dotyczyło zaaprowidowania w mięso.

Za swoją przynależność dawną do Rzeszy niemieckiej płacił Górny Śląsk, wskutek cła i innych opłat granicznych oraz taryf kolejowych wyższe ceny za żywność, które podniosły się dwa razy więcej na Śląsku, niż w okręgu Ruhr. W najważniejszych artykułach, niezbędnych do życia, zwłaszcza klasie pracującej, Górny Śląsk jest żywiony przez Polskę.

Należy przypuszczać, iż wystawa da również pokaz przemysłu w danym zakresie, jaki na Górnym Śląsku istnieje i przyczyni się do zapoznania z wyrobami górnośląskiemi. Pozatem niewątpliwie ten w skromnych nawet rozmiarach, ograniczonych do działu aprowizacyjnego, pokaz wytworów rodzimego przemysłu na ziemi śląskiej przyczyni się do wzajemnego bliższego gospodarczego zapoznania się, przez zwiedzenie przy tej okazji przez przybyłych z różnych stron na wystawę katowicką — tych pereł, które ziemica Śląska dla Polski posiada, tych czarnych djamentów, które w wielkiej mierze mówić mogą o możliwościach rozwoju ekonomicznego i umacnianiu gospodarczem państwa polskiego.



Fragment z Parku Kościuszki w Katowicach, gdzie urządzono Wystawę Gospodarczo-Spożywczą.

CO MÓWIĄ O WYSTAWIE

GOSPODARCZO-SPOŻYWCZEJ W KATOWICACH JEJ ORGANIZATORZY?

Wywiad z członkami Komitetu Wykonawczego Wystawy, pp. Leonem Reinschmidtem i mec. Stanisławem Samborskim

Pragnąc zasięgnąć autorytatywnej opinji o urządzanej w Katowicach w dn. 17 września b .r. wystawie gospodarczo-spożywczej, przedstawiciel Ajencji Wschodniej udał się do pp.: Leona Reinschmidta, viceprezesa Ligi Gospodarczej oraz wice-prezesa Komitetu Wykonawczego Wystawy i mec. Stanisława Samborskiego, członka tego Komitetu, którzy w powyższej kwestji udzielili następujących informacji:

— Jednym z najpoważniejszych rynków konsumpcyjnych Polski jest Śląsk. Pomimo, że Polska jest krajem rolniczym, jednak Śląsk korzysta przeważnie z produktów i wytworów spożywczych niemieckich. Należy przeto wskazać spożywcy śląskiemu, jakie bogactwa rolne i gospodarczo - wytwórcze posiada nasz kraj, a tembardziej zbliżyć producenta z konsumentem śląskim. Wystawa gospodarczo - spożywcza urządzana w Katowicach będzie ne poparcie ze strony miejscowych władz państwowych i samorządowych, a zwłaszcza p. wojewody Grażyńskiego, prezydenta Katowic, Dr. Górnika, posła Soboty i innych. Inicjatorzy wystawy, zastanawiając się nad wyborem terminu otwarcia wystawy wziąść musieli pod uwagę czas trwania Targów Wschodnich, i aby nie stworzyć kolizji oznaczono termin otwarcia Wystawy Gospodarczo - Spożywczej na dzień 17 września b. r., t. j. w dwa dni po zamknięciu Targów Wschodnich. Należy przypuszczać, że Katowicka wystawa cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem, tembardziej, **iż przedstawiciele organizacyj śląskich uważają urządzenie Wystawy w Katowicach za święto dla Górnego Śląska** i łączą z licznemi uroczystościami, które w tym czasie tam się odbędą. Spodziewany jest również przyjazd Pana Prezydenta Rzeczpospolitej.



Dr. M. GRAŻYŃSKI,
wojewoda śląski, członek Prezydjum Komitetu Honorowego Ogólnokrajowej Wystawy Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach.

pierwszą w Polsce wystawą ogólno-krajową, zakreśloną na szerszą miarę. Dla scharakteryzowania przygotowań dość nadmienić, że koszta **inwestycyj wystawowych wynosą 300 tysięcy złotych.** Na terenie wystawowym stanie, między innemi, **olbrzymia hala,** przewyższająca swą wysokością 4 - piętrowy dom, będąca nawet po ukończeniu wystawy praktycznem nabytkiem dla Katowic, które, przez Wystawę Gospodarczo - spożywczą, zyskają stały teren wystawowy. Śląsk sam odczuwa potrzebę urządzenia wystawy o powyższym charakterze, czego najlepszym dowodem jest sil- Górny Śląsk, ten najbogatszy i najbardziej zaludniony ośrodek Polski jest bardzo poważnym odbiorcą artykułów branży spożywczej i jej pokrewnych. Nasze kupiectwo musi opanować ten teren, gdzie artykuły niemieckie częściej spotkać można, niż krajowe. A tymczasem w gatunku i cenach wyroby krajowe w niczem nie ustępują niemieckim. To też mamy nadzieję, że Wystawa Spożywczo-Gospodarcza w Katowicach, jako dowód żywotności polskiej wytwórczości w tej dziedzinie, przyczyni się do spopularyzowania rodzimej produkcji.

ORGANIZACJA WYSTAWY W KATOWICACH

Podstawą bytu państwa jest jego zdolność gospodarcza — wytwórcza i spożywcza. Dzięki swoim naturalnym bogactwom Polska jest samowystarczalna. Perła korony polskiej — Górny Śląsk w dziedzinie przemysłowo-gospodarczej stoi na pierwszem miejscu. Niestety, tenże Śląsk w przeważającej ilości spożywa produkty zagraniczne w formie tłuszczów, różnych przetworów a nawet produktów gospodarczo-rolniczych. Na Śląsk przypada 35% konsumcji produktów spożywczych całego kraju. Tem więcej rażącem staje się zjawisko braku zainteresowania się rynkiem gospodarczo-spożywczym Śląska, że Polska jest krajem rolniczym. Jednym bezpośrednim powodem tego nienormalnego stanu rzeczy jest brak zaznajomienia się miejscowych sfer kupieckich z wytwórczością krajową, która nie posiada na G. Śląsku dostatecznego zbytu i stosunków handlowych.



Dr. ALFONS GÓRNIK,
prezydent m. Katowic, członek Prezydjum Komitetu Honorowego Ogólnokrajowej Wystawy Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach.

Ogólnokrajowa Wystawa Gospodarczo-Spożywcza w czasie od 17 września do 2 października 1927 r., zainicjowana przez Polską Ligę Gospodarczą ma na celu: 1) **należyte zapoznanie G. Śląska z wytwórczością ogólnokrajową artykułów spożywczych i pokrewnych,** 2) **zapoznanie producentów z G. Śląskiem, jako rynkiem odbiorczym,** 3) **przedstawienie postępów i rozwoju wszystkich tych gałęzi przemysłu, które związane są z przemysłem spożywczym.**

Komitet Wykonawczy Wystawy spotkał się na terenie G. Śląska z całkowitem zrozumieniem i poparciem, czego dowodem są poniżej podane nazwiska osób, które weszły do współpracy przy organizowaniu i urządzaniu Wystawy, a mianowicie: do Prezydjum Komitetu Honorowego: wojewoda śląski dr. M. Grażyński, prezydent m. Katowic dr. A. Górnik, prezes Polskiej Ligi Gospodarczej S. Przanowski, b. minister przemysłu i handlu.

Do Komitetu Honorowego Wystawy weszli pp.: Zygmunt Żurawski, wice-wojewoda śląski, Wolny, marszałek Sejmu Śląskiego, inż. B. Dobrzycki, prezes Dyr. Katowickiej, inż. Eberhardt., wice-minister kolei, Rudolf Jabłoński, sekretarz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, inż. Rudowski, naczelnik Wojew. Wydziału Przemysłu i Handlu, Stefan Górski, członek zarządu Polskiej Ligi Gospodarczej i Związku Ziemian, Jan Kijewski, członek zarządu Zw. Ziemian, Stanisław Kuhnert, syndyk Zw. miast i gmin Wojew. Śląskiego, Panieński, dyr. Izby Rolniczej w Katowicach, Feliks Pawłowski, sędzia handlowy, prezes koła kupców winno-kolonjalnych, Antoni Ponikowski, prof. Politechniki Warszawskiej, Teofil Pojda, prezes Zw. Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców G. Śląska, Herbert Sand, dyr. Izby Handlowo - Przemysłowej w Katowicach, Edmund Seydel prezes Koła Hurtowników Winnych przy Stow. Kupców Polskich, Sikorski, inż. — radca Magistratu m. Katowic, Adolf Sobota, poseł na Sejm Śląski i syndyk Izby Rzem. w Katowicach.

Na czele Polskiej Ligi Gospodarczej stoją: Stefan Górski, ziemianin, członek zarządu Głównego Związku Ziemian,—Rudolf Jabłoński, sekretarz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów,—Bronisław Małecki, prezes Centralnego Związku organizacji zawodowych, członek Komisji badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany,—Stefan Przanowski, przemysłowiec i ziemianin, członek zarządu Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów, członek Rady Banku Polskiego, b. minister przemysłu i handlu,—Leon Reinschmidt, publicysta,—Stefan Rudziński, profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, —Stanisław Samborski, adwokat,—Marjan Turski, delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, prezes Targów Wschodnich we Lwowie, — Stefan Zieliński, ławnik Magistratu m. st. Warszawy, prezes Zjednoczenia czeladzi zgromadzeń rzemieślniczych Rzplitej.

Na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia 1927 r., na którem były reprezentowane następujące organizacje gospodarcze: Polska Liga Gospodarcza, Izba Handlowo-Przemysłowa w Katowicach, Izba Handlowa i Przemysłowa w Bielsku, Izba Rolnicza w Katowicach, Izba Rzemieślnicza w Katowicach, Związek Miast i Gmin Województwa Śląskiego, Związek Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Górnym Śląsku, Związek Restauratorów i Właścicieli hoteli na G. Śląsku, Związek Ziemian w Warszawie, Centralny Związek Piwowarski i Słodowniczy, Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskiem, Koło Kupców Winno - kolonjalnych przy Stow. Kupców Polskich, Koło Hurtowników przy Stow. Kupców Polskich, Izba Rzemieślnicza w Krakowie i t. d. — został wyłoniony Komitet Wykonawczy Wystawy w osobach pp.: Włodzimierza Łokcikowskiego, Leona Reinschmidta, Stefana Rudzińskiego, profesora Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Stanisława Samborskiego, adwokata, Stanisława Orskiego, inżyniera. Na prezesa Komitetu Wykonawczego został wybrany p. Stefan Rudziński, profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, b. dyrektor Wydziału Zaopatrywania m. st. Warszawy, prezes Związku Aprowizacji Miast.

ZAKRES OGÓLNOKRAJOWEJ WYSTAWY GOSPODARCZO - SPOŻYWCZEJ

Wystawa obejmie następujące gałęzie przemysłu: cukrownie i rafinerje cukru; przetwory mączne; przemysł spirytusowo-winny, browary, słodownie i suszarnie chmielu: dział spożywczo - kolonjalny; mleczarstwo, jajczarstwo i produkty nabiałowe; fabryki lodu sztucznego, fabryki wód mineralnych i gazowych; rybołóstwo i handel rybami; warzywnictwo, owoce i przetwory owocowe; handel mięsny i przetwory mięsne; saliny i warzelnie soli; gazownictwo i elektryczność; maszyny i instalacje w przemyśle spożywczym, jak urządzenia cukrowni, młynów, gorzelni, chłodni, browarów, rektyfikacji, rzeźni i t. p. Następnie naczynia kuchenne, bielizna stołowa, zastawy stołowe (porcelana, platery), umeblowanie sal jadalnych, restauracji i kawiarń, zdobnictwo i dekoracja, dział gastronomiczno-kulinarny, specjalne urządzenia transportowe artykułów spożywczych i ich opakowanie, przemysł tytuniowy i papierniczy, higjena i zwalczanie fałszowanych artykułów spożywczych, zaopatrywanie armji w artykuły żywnościowe, organizowanie przedsiębiorstw miejskich w zakresie zaopatrywania miast w artykuły spożywcze, statystyki i wykazy, dotyczące różnych działów przemysłu spożywczego i kooperatywy żywnościowe.

Katowicka Wystawa, ciesząca się silnem poparciem sfer rządowych, samorządowych, przemysłowo-handlowych i społecznych, może być punktem zwrotnym dla dalszego wzmocnienia polskości na Górnym Śląsku.



Inż. B. DOBRZYCKI,
prezes Dyr. Kolei Katowickiej, członek Komitetu Honorowego Wystawy.

Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby wystawa wypadła jaknajpoważniej.

Wystawione specjalne hale wystawowe kosztem 120 tys. złotych przedstawiają się wspaniale. Teren podwystawowy Park Kościuszkowski, jakby stworzony na teren pod wystawy, został z nadzwyczajną umiejętnością wyzyskany i pięknie urządzony.



Gmach Województwa w Katowicach

Miejsca w halach, z których hala główna jest imponujących rozmiarów, a mianowicie długości 70 mtr., szerokości 32 mtr., wysokości 15½ (rozmiary ogromnej czteropiętrowej kamienicy) zostały już na kilka tygodni przedtem powynajmowane, co wskazuje na ogromne zainteresowanie sfer gospodarczo-wytwórczych całego Kraju.

Z projektowanych kjosków na uwagę zasługuje kjosk firmy, stawiany kosztem 24 tys. złotych.

O giełdę zbożową w Katowicach

W artykule moim, zamieszczonym w „Górnośląskich Wiadomościach Gospodarczych", jeszcze w Nr. 9 z dn. 1-go maja 1925 r., poruszałem wyczerpująco konieczność utworzenia giełdy zbożowej w Katowicach. Podkreślałem wówczas, że miejscowy hurtowy handel zbożem reprezentuje czynnik dostatecznie kupiecko wyrobiony i doświadczony, aby w zupełności mógł sprostać zadaniu, jakie miarodajne koła gospodarcze stawiają tym sferom handlowym i instytucji giełdy zbożowej. Wyczerpująco wskazywałem na to, jak bardzo koniecznem jest uruchomienie takiej giełdy zbożowej w Katowicach, ze względu na kształtowanie się cen; nie przestawałem również przypominać, że tylko utworzenie takiej giełdy może wytępić szkodników handlu, że utworzenie jej przyczyni się w najwyższej mierze do osiągnięcia dla handlu znaczenia w kraju i zagranicą,—znaczenia, jakiem handel wszędzie się cieszy. Izba Handlowa nietylko przychyliła się do słusznych żądań kupiectwa, ale nawet z wielką gorliwością popierała myśl utworzenia takiej instytucji u władz. W dniu 15 czerwca 1925 r. Izba Handlowa podała do wiadomości za pośrednictwem „Górnośląskich Wiadomościach Gospodarczych", że złożyła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu statuty giełdy zbożowej w Katowicach, które zostały uzgodnione z postanowieniami noweli o organizacji giełd z r. 1924, że Min. P. i H. do sprawy tej przywiązuje dużą wagę, jak również, że zatwierdzenia statutów należy oczekiwać w jak najkrótszym czasie. Od tego czasu nic więcej nie usłyszano w tej sprawie i właśnie obecnie odbywająca się wystawa gospodarcza daje mi powód do ponownego wystąpienia.

To, co powiedziano poprzednio, dotyczy we wszystkich punktach stanu dzisiejszego. Wobec tego, że związki robotnicze zarzucają stale sferom handlowym i komisjom cennikowym, że ustalane ceny na Górnym Śląsku są zbyt wysokie, przeto władze i miarodajne czynniki gospodarcze przeprowadzają w pewnych odstępach czasu kontrolę nad cenami zboża, chleba i artykułów żywnościowych. Kontrole te dochodzą jednak po wielogodzinnych obradach do przekonania, że ceny są słuszne. Wskutek tego coraz bardziej wzrasta wśród ludności niepokój. Władzom byłoby jednak nietrudno ustalić istotnie słuszne ceny, gdyby urządzono w Katowicach giełdę produktów rolnych. Są to ostatecznie może lokalne zjawiska, które niemniej podkreślają konieczność istnienia giełdy zbożowej w Katowicach.

Natomiast utworzenie instytucji tego rodzaju miałoby o wiele większe znaczenie dla całego handlu i życia gospodarczego Polski. Wiadomo, że wielka część eksportu idzie przez Górny Śląsk do krajów sąsiednich. Wskutek braku giełdy zbożowej w Katowicach, rynek zbożowy w Gliwicach odzyskał znowu znaczenie, jakie posiadał do roku 1914. Polscy eksporterzy muszą co tydzień specjalnie wyjeżdżać do Gliwic i Wrocławia, aby sprzedać swój towar i muszą podporządkować się warunkom rynków zagranicznych, gdy właściwie, jako eksporterzy powinni towar sprzedawać na warunkach kraju eksportującego. Bezwątpienia — instytucja giełdy zbożowej tutaj w



Dyr. FRITZ WEICHMANN
współwłaściciel firm: Młyny i hurtowy handel zbożem Max Weichmann, Hurtownia towarów kolonjalnych L. Borinski.

Katowicach, osiągnęłaby kolosalne znaczenie i umożliwiłaby przedewszystkiem miarodajnym władzom natychmiastowe zbieranie materjałów, potrzebnych choćby do ustalenia słusznych ustaw wywozowych i celnych. Nie twierdzę bynajmniej, iż władze nie są w stanie zebrać odpowiednich materjałów, przeciwnie one zbierają je, ale z braku natymiastowej statystyki co do przeprowadzonych tranzakcyj, traci się właściwy moment.

Wiele już w tej sprawie pisano, a tutejsza Izba Handlowa poruszała kwestję tę tak wyczerpująco i zasadniczo, że mogę zakończyć swoje wywody. Jak na wstępie tych uwag zaznaczyłem, otwarcie Wystawy gospodarczo-spożywczej dało mi sposobność do ponownego poruszenia tego terminu w interesie całego życia gospodarczego Polski.

Fritz Weichmann.



Główny pawilon Ogólnokrajowej Wystawy Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach — specjalnie wybudowany na Wystawę.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH

Gdy po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski dawał się odczuwać dotkliwy brak rynku podaży i kupna zwierząt rzeźnych, a całe zapotrzebowanie wynosiło rocznie około 52.000 sztuk bydła, 120.000 świń i 15.000 cieląt i owiec i kiedy jednocześnie rozpętał się dziki handel zwierzętami oraz w pewnym stopniu przemytnictwo, przystąpiły władze wojewódzkie do utworzenia **Centralnej Targowicy w Mysłowicach**, które leżąc na pograniczu dwu dzielnic Polski, to jest b. Kongresówki i Małopolski, dostarczających w największej ilości potrzebnych Województwu Śląskiemu zwierząt rzeźnych — są bardzo dogodnym węzłowym punktem kolei państwowej.



Katowice — Ratusz.

Ponieważ dotychczasowa Centralna Targowica okazała się niewystarczająca, Magistrat postanowił 19 września 1923 roku wybudować nową targowicę.

Dłuższy czas starania magistratu o odpowiedni teren pozostawały bez wyniku. Wreszcie udało się miastu nabyć teren od katolickiej gminy parafjalnej w Mysłowicach wielkości około 25 ha. lecz położony już na terenie gminy Brzęczkowice, graniczący bezpośrednio z Mysłowicami. Podanie o wydzielenie tej parceli z gminy Brzęczkowice i przyłączenie jej do miasta Mysłowic zostało przez sejmik powiatowy przychylnie załatwione i spodziewać się można, że Rada Wojewódzka sprawę tę traktować będzie jako nader pilną i ważną i wkrótce udzieli swej zgody na „przegminowanie".

Nowa Centralna Targowica zakrojona na szeroką skalę obejmuje następujące budynki i urządzenia: 1) tor łącznikowy długości 5.000 metr., 2) rampy wyładowawcze 30 metr. szerokości 15.000 m², 3) domek dla ekspedycji, 4) hala dla bydła, 5) hala dla świń, 6) hala dla cieląt, 7) hala pomocnicza, 8) stajnia kontumacyjna, 9) budynek magazynowy, 10) dół kloaczny 100 m² — 200 m², 11) rzeźnia podręczna z chłodnią, peklownia z aparatem sterylizacyjnym, lodownią, przetwórnią padlin i tanią jatką, 12) baseny do kąpania świn, 13) stajnia dla koni, 14) dom administracyjny z dwoma pomieszkaniami dla dyrektora, 15) dom mieszkalny dla 6-ciu urzędników, 16) sala dla giełdy, budynek bankowy z restauracją, pokoje bankowe i pokoje hotelowe, 17) kanały, klarownia, dezynfekcja i czyszczenie wagonów, 18) wewnętrzne urządzenie. Centralna Targowica jest między innemi i z tego powodu zakrojona na szerszą skalę, by pomieścić przewidziany ruch eksportowy i tranzytowy bydłem rzeźnem do Czechosłowacji, Austrji i Niemiec.

Z dniem 1-go kwietnia 1925 r. przystąpiono ostatecznie do budowy projektowanej nowej targowicy, to jest rozpoczęto prace ziemne i budowę bocznicy kolejowej, a **obecnie już ukończono prawie wszystkie prace.**

Całość przedstawia się imponująco.

Dotychczasowe koszty wynoszą zł. 2.164.652,76.

O rozmiarze Targowicy mówią następujące dane w cyfrach.

Spęd na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

	Konie	Bydło rog.	Trzoda chlewna	Cielęta owce, kozy
1923 r.	123	40.455	83.167	17.855
1924 r.	129	30.323	50.592	6.326
1925 r.	2.581	48.953	106.582	6.884
1926 r.	408	55.786	118.340	3.355

Gaz w życiu codziennem

Byłby w błędzie ten, ktoby twierdził, że gaz węglowy konkuruje z prądem elektrycznym — obie energje kroczą obok siebie w pewnym z góry już wytyczonym kierunku, uzupełniając się wzajemnie.

W dziedzinie światła gaz musiał ustąpić elektryczności z powodu pewnych właściwości tejże, których gaz nie posiada — jedynie jako światło uliczne znajduje gaz zastosowanie w większych miastach, które, nie bacząc tak na efekt zewnętrzny, jak na koszt instalacji i utrzymania, oświetlają ulice gazem, jako energją bezwzględnie tańszą.

Jeżeli gaz, jako energja świetlna, znajduje dziś coraz mniej zastosowania, to natomiast w innych dziedzinach, a mianowcie jako energja cieplna, jest faktycznie bez konkurencji. W gospodarstwie domowem gaz jest czynnikiem wprost niezbędnym.

Gotowanie na gazie jest dziś ogólnie znane i cieszy się coraz większem uznaniem z powodu swych nadzwyczajnych zalet: czystość, prostota w usłudze, możność natychmiastowego użycia i t. p.

A jaką wyższość wykazuje gaz w łazience w stosunku do piecyków węglowych, które wymagają różnych czynności (wnoszenie węgla, rozpalanie, usuwanie popiołu i t. p.), zbędnych przy zastosowaniu gazu!

Ogrzewanie gazem pojedyńczych ubikacji przy wprost idealnem regulowaniu temperatury jest na Zachodzie powszechnie stosowane — tu pewną przeszkodą jest cena gazu — przy stałem bowiem ogrzewaniu kalkulacja wypada jednak na korzyść węgla.

Najnowszą i najbardziej wdzięczną dziedziną użycia gazu jest przemysł: lutowanie, hartowanie stali, podgrzewanie nitów, nasadzanie obręczy na koła kolejowe, wzgl. tramwajowe, wreszcie samorodne spawanie — to są czynności, które przy nowszych instalacjach nie mogłyby się ostać bez gazu, a cóż dopiero mówić o laboratorjach chemicznych, które wyłącznie gazem pracują!

Jeżeli się przytem uwzględni, że sucha destylacja węgla, stosowana powszechnie w gazownictwie, wydaje prócz gazu i koksu pewne ilości smoły (terowanie dachów, wyrób papy dachowej, smołowanie ulic i t. p.), benzolu, służącego do popędu motorów, wreszcie siarczanu amonu, jako nawozu sztucznego, to musimy przyznać, że gazownictwo przedstawia jeden z najważniejszych przemysłów, a jako takie winno znaleźć poparcie u społeczeństwa, a opiekę u sfer rządowych.

Biedne to państwo, które — nie mając warunków ku temu (brak węgla) — nie może należycie rozwijać gazownictwa — pod względem wyżej wyliczonych produktów jest ono zdane na łaskę i niełaskę swych sąsiadów.

W Polsce, jako państwie, posiadającem bogate złoża węgla koksującego (Górny Śląsk), ma gazownictwo wielką przyszłość przed sobą— najbardziej upośledzoną pod względem ilości gazowni jest b. Kongresówka, ale i tu przyszły niektóre miasta, jak Częstochowa, Radom, Płock, a następnie Sosnowiec i Będzin do przekonania, że gazownie są równie ważne, jak wodociągi i kanalizacje — to też już w najbliższej przyszłości powstaną nowe placówki, które dadzą stałe zatrudnienie setkom bezrobotnych i przyczynią się w wysokim stopniu do większego zużycia węgla w kraju.

Gazownictwo w Polsce posiada wybitnych fachowców i jest zrzeszone w „Związku Gospodarczym Gazowni i Wodociągów", wydaje własny organ: „Gaz i Woda", a znajdując należyte poparcie najwyższych władz, a przedewszystkiem Minist. Przemysłu i Handlu, którego kierownikiem jest były długoletni pracownik w dziale gazowym, p. Kwiatkowski, może patrzeć spokojnie w przyszłość.

Inż. **Bolesław Dalbor**.
Dyrektor Gazowni Król. Huta.



Gmach Starostwa w Katowicach.

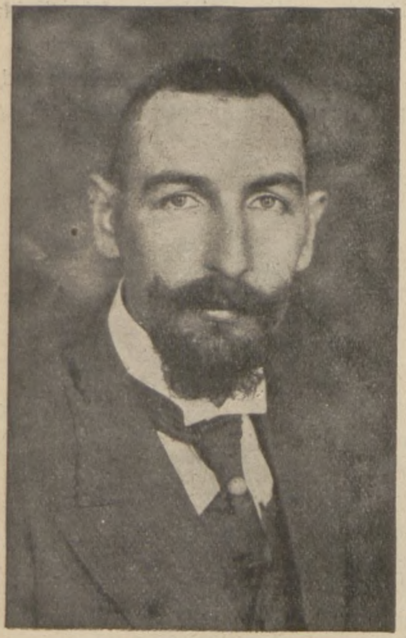
BARON i FLIEGER W KATOWICACH

i

Fabryka farb mineralnych i tlenków żelaza w Ligocie

Z inicjatywy firmy Baron i Flieger w Katowicach powstała obecnie w Ligocie pod Katowicami fabryka farb mineralnych i tlenków żelaza.

Nowa ta placówka przemysłowa ma wielkie znaczenie dla G. Śląska, cały bowiem przemysł metalurgiczny, nie będzie



P. WALENTY JERZYKIEWICZ,
współwłaściciel firmy Baron i Flieger w Katowicach i Fabryki farb mineralnych i tlenków żelaza w Ligocie.

potrzebował szukać dostawców zagranicznych, a z całym spokojem będzie mógł zaopatrywać się w krajowej fabryce, która wytwarza materjały pomocnicze i tlenki żelaza, sprowadzane dotąd w 90% zapotrzebowania polskiego z zagranicy, przeważnie z Niemiec i Czechosłowacji. Fabryka wytwarza farby czarne z surowców krajowych, jak również farby mineralne. Farby czerwone, jako światłotrwałe i kwasotrwałe, oparte na tlenku żelaza, są najlepszym materjałem dla dyrekcji kolejowych do wagonów towarowych, w lotnictwie, przy marynarce w stoczniach i przy wszelkich konstrukcjach żelaznych.

W najbliższym czasie ma być wypuszczony przez fabrykę produkt, jako ochrona przed rdzewieniem, siwa farba na konstrukcje żelaza. **Nie było odpowiedniej farby, zupełnie utlenionej, a taniej, któraby nie podlegała wpływom atmosferycznym.** Na farby te będzie olbrzymie zapotrzebowanie, ponieważ farby przez firmę Baron i Flieger wytwarzane, będą już produktem zupełnie utlenionym o wysokiej wadze specyficznej, wskutek czego zaoszczędzi się nadzwyczajnie na drogich lakierach lub pokoście, tak, że cena gotowej farby do malowania będzie o 50% niższą, aniżeli cena dotąd na ten cel używanych farb olejnych, przyczem pokrycie powierzchni będzie równe, jak przy dotąd używanych drogich farbach.

Prócz tego do tychże właścicieli należy od 35-ciu lat istniejąca fabryka farb mineralnych w Końskich, jak również dobra ziemskie Stary Młyn, jako objekt przemysłowy, wykupiony z rąk niemieckich. W fabryce tej produkcja w tym roku przekroczyła 3 miljony kilo. Fabryka ta na szeroką skalę eksportuje do Rumunji, Jugosławji, Łotwy i Estonji, gdzie z powodzeniem konkuruje z wyrobami francuskiemi i niemieckiemi. Przeprowadzając najnowsze udoskonalone urządzenia techniczne fabryka nadzwyczaj produkcyjnie pracuje i jest nadzieja, że przy intensywniejszym rozwoju przemysłu budowlanego przewyższy przedwojenną produkcję, której 95% zabierała Rosja. Fabryka należy do tych, które w krótkim czasie przekształciły rodzaj fabrykacji, zastosowanej tylko do wymagań Wschodu, dostosowując się również do żądań byłej dzielnicy pruskiej i austrjackiej.

Firma Baron i Flieger istniała już za czasów pruskich w Bytomiu, jako najstarsza polska hurtownia drogeryjna na G. Śląsku, która dotąd istnieje, obsługując odnośne gałęzie przemysłu i handlu w potrzebne chemikalja. Z tej firmy wyłoniła się wyżej opisana fabryka farb w Ligocie.

Obaj właściciele firmy Baron i Flieger p. Walenty Jerzykiewicz i Stanisław Flieger przez pracę zawodową idącą w kierunku tworzenia nowych wartości dla państwa, również już daleko przed wojną pracowali na terenie G. Śląska na polu społecznem i gospodarczem. Mianowicie p. Jerzykiewicz w roku 1910 osiadł w gminie Janów, pow. katowickiego i obok wykonywania swego zawodu założył towarzystwa śpiewu polskiego „Promień“ i towarzystwo sportowe „Polonja“ za co wszedł w konflikt z dawniejszymi właścicielami Giesche's Erben, którzy po dwakroć za tę działalność polityczną przeprowadzali eksmisję sklepów p. Jerzykiewicza, aby pozbyć się niepożądanego działacza polskiego. Mimo tych szykan ze strony władz pruskich i właściciéli Giesche's Erben, ludność polska Janowa, uznając zasługi wobec krzewiciela ducha polskiego, wybrała p. Jerzykiewicza naczelnikiem gminy Janów.

W czasie przygotowawczym do plebiscytu wybrano p. Jerzykiewicza prezesem Związku Burmistrzów i Naczelników gmin i ławników powiatu katowickiego. Na tem stanowisku miał p. Jerzykiewicz wdzięczne pole przygotowania gruntu do objęcia urzędów na G. Śląsku przez władze polskie, spodziewano się bowiem z całą pewnością zwycięstwa polskiego w czasie plebiscytu. Pan Jerzykiewicz należał również do założycieli obecnego Związku Gmin, przy którym jako jeden z pierwszych naczelników polskich na G. Śląsku współpracował nad układaniem statutu.

Intensywna praca nad krzewieniem ducha polskiego przez urządzanie majówek i zabaw, przyczyniła się w wielkim stopniu do znacznego obniżenia głosów za Niemcami w czasie głosowania plebiscytowego w Janowie. Janów bowiem wykazał z całego powiatu najmniejszą ilość głosów niemieckich, bo tylko 18 i pół procent razem z emigrantami, zasługa to wielka p. Jerzykiewicza.

W czasie powstań, z których dwa przypadały za urzędowania p. Jerzykiewicza, jako naczelnika gminy w Janowie, odegrał p. Jerzykiewicz wybitną rolę, wspomagając powstanie wszystkiemi do dyspozycji będącemi środkami. Zwłaszcza przygotowania i nauka członkiń Towarzystwa Polek na siostry Czerwonego Krzyża, odbywały się w prywatnym mieszkaniu p. Jerzykiewicza, jak również opatrywanie rannych w urządzonem ambulatorjum. To też po zdobyciu Janowa przez wojsko Grenzschutzów za czasów Hersinga, zwróciło się prześladowanie Niemców przeciwko domowi i rodzinie p. Jerzykiewicza, zniszczono sklep apteczny, zupełnie rozkradziono wszystko, wreszcie wyprowadzono żonę jego z dzieckiem, by wykonać krwawy wyrok przez rozstrzelanie. W ostatniej chwili jednak nadszedł ratunek w osobie Stazdera z Misji Amerykańskiej, który przypadkowo na tę scenę nadjechał.

Po przejęciu G. Śląska przez władze polskie, złożył p. Jerzykiewicz mandat naczelnika gminy Janowo, by pracować w organizowaniu życia gospodarczego w obozie polskim, co mu się w zupełności udało, zgromadzając w czasie 5-cioletniej prezesury koło 1.200 członków w Polskim Związku Towarzystw Kupieckich Woj. Śląskiego.

Drugi wspólnik p. St. Flieger już przed przejęciem G. Śląska przez Polskę obok swego zawodu był wydawcą pierwszej polskiej gazety sportowej przy Komisarjacie Plebiscytowym w Bytomiu, skupiając wszystkie towarzystwa sportowe polskie pod jeden sztandar. Pan St. Flieger był polskim radnym w Bytomiu i na tem stanowisku wytrwał bardzo długo, bo blisko 1½ roku po objęciu G. Śląska przez Polskę, pracując dalej w obozie polskim. Po przeprowadzeniu się do Rzplitej Polskiej wybrano go znów prezesem G.-Śląskiego Związku Piłki Nożnej, której to organizacji dotąd prezesuje, starając się o utrwalenie wpływów Polski.

W ostatnim czasie wybrano p. Fliegera prezesem Związku Towarzystw Sportowych Woj. Śląskiego.



Dworzec w Katowicach.

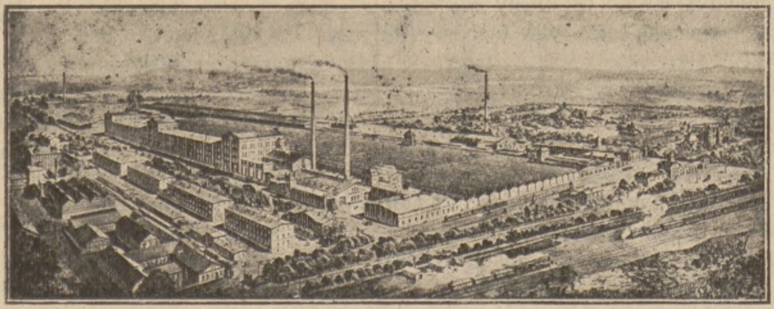
WIDOK CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH





C. G. Schön, Sp. Akc.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W SOSNOWCU



Przedsiębiorstwo pod firmą „C. G. Schön" istniało już od roku 1813 w Werdau w Saksonji. Na ziemiach polskich fabryki tej samej firmy zostały wybudowane za rządów rosyjskich — w latach 1875/79. w Sosnowcu.

Przed wojną przedsiębiorstwo rozwinęło się znacznie, rozbudowując coraz to nowe działy i doprowadzając liczbę robotników do 4.000. Podobnie jak cały polski przemysł włókienniczy, firma „C. G. Schön" większość swojej produkcji eksportowała przed wojną do Rosji.

Wojna zniszczyła fabryki gruntownie, powodując zupełne zatrzymanie produkcji w okresie 1914—1920 r.

To też po wojnie fabryka z trudem odbudowywała zniszczone warsztaty, tem więcej, że zmuszona była działać przeważnie na nowych dla siebie rynkach zbytu, gdyż rynek przedwojenny — rosyjski, z chwilą powstania Państwa Polskiego okazał się dla polskiego przemysłu włókienniczego zamknięty.

Uruchomiono w ten sposób stopniowo w latach 1919 — 1920: przędzalnię wełny czesankowej w Sroduli i przędzalnię wigoniową w Sielcu.

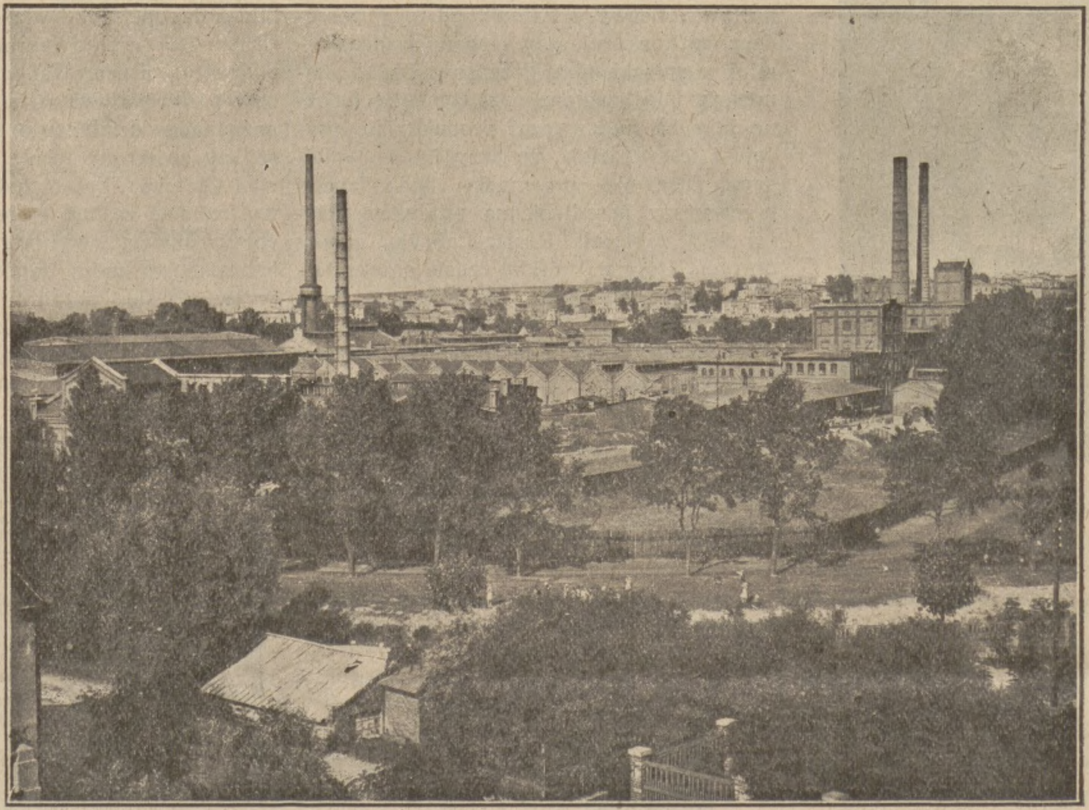
Równocześnie, przy pomocy Polskiego Banku Przemysłowego, dnia 18-go lutego 1921 roku, przekształcono firmę na spółkę akcyjną.

Reorganizując w dalszym ciągu produkcję, w końcu roku 1921 unieruchomiono fabrykę w Sielcu celem skoncentrowania całej uwagi i wszystkich sił — w fabryce w Sroduli.

W ostatecznym rezultacie produkcję Zakładów doprowadzono do stanu prawie przedwojennego: liczba zatrudnionych pracowników wynosiła 1.850, w tem około 100 urzędników.

Tereny fabryczne wynoszą: w Sroduli — 350.000 metr. kwadr., w czem przestrzeń zabudowana — 100.000 metr. kwadr., zaś w Sielcu — 275.000 metr. kwadr., przyczem pod zabudowaniami — ok. 50.000 metr. kward.

Pewną część swoich wyrobów Zakłady zbywają na rynkach wewnętrznych w Łodzi, Warszawie i Bielsku, głównie jednak eksportują do krajów zamorskich. Eksport ten musiał utorować sobie po wojnie nowe drogi i owładnąć nowemi zagranicznemi rynkami zbytu, zamiast utraconego rynku rosyjskiego. Udało się to Zakładom w zupełności, to też po wojnie eksportowały one swoje wyroby m. in. do: Japonji, Chin, Ameryki Północnej, Ameryki Południowej, Anglji, Czechosłowacji, Rumunji Austrji, Niemiec, Danji, Szwecji i Norwegji.



Ogólny widok Zakładów Przemysłu Włókienniczego, C. G. Schön, Sp. Akc.

W roku 1925 Zakłady te, jak zresztą wiele innych przedsiębiorstw w Polsce — przechodziły ostry kryzys.

W roku 1926, dzięki usilnym staraniom Dyrekcji, zdołano utrzymać Zakłady w pełnym ruchu, obecnie zaś zatrudniają one około 3.000 ludzi, przyczem wszystkie oddziały pracują na dwie zmiany.

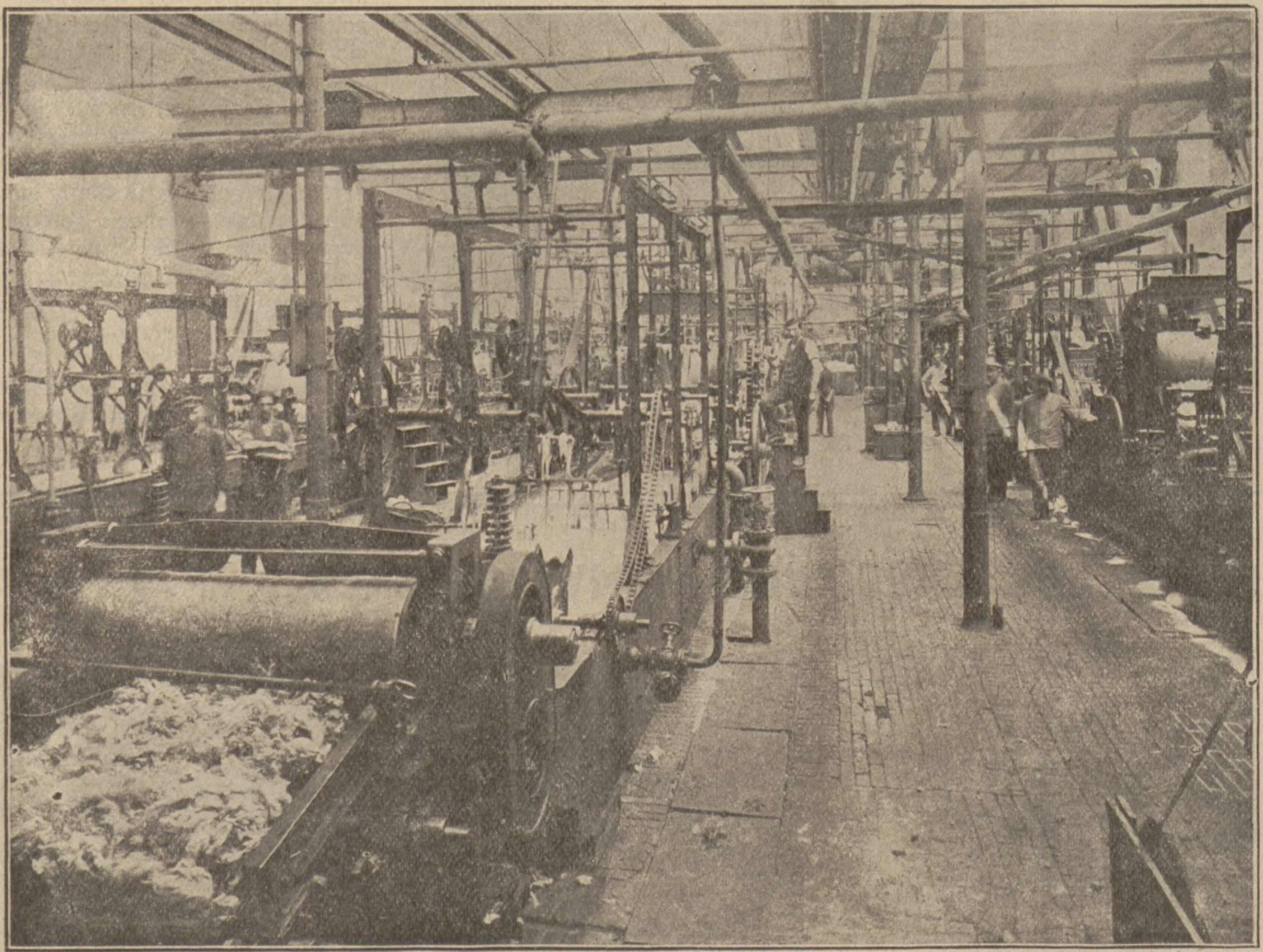
Zarząd Spółki jest obecnie w składzie następującym:

Prezes Zarządu — p. Wilhelm Schön,
Wiceprezes — p. Tadeusz Filippi.

Członkowie Zarządu — pp.: Fritz Schön, Dyr. Włodzimierz Schön, Rudolf Spiess, Dyr. Feliks Mieszkowski.

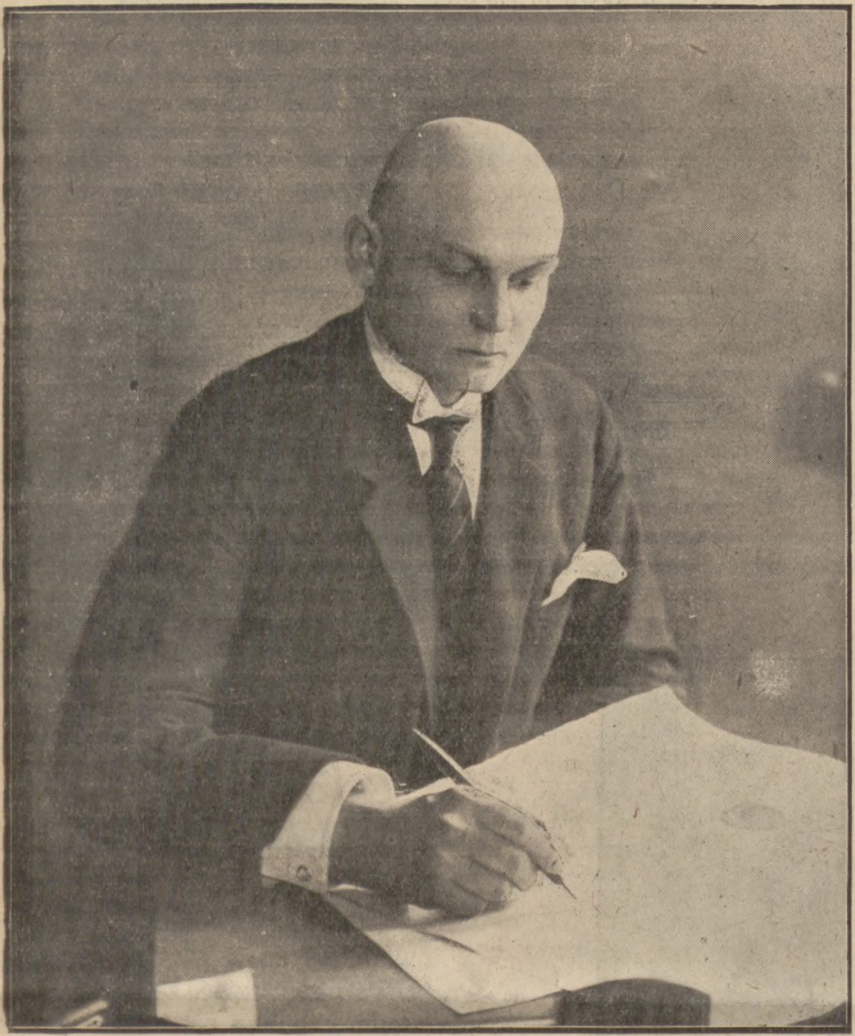
Dyrektorem Zarządzającym jest p. prezes Wilhelm Schön.

Pozatem do Dyrekcji należą Dyrektorowie — pp.: Włodzimierz Schön i Albert Odermann, oraz prokurenci — pp.: Paweł Ruppert, Paweł Gerard, Józef Zarybnicki i Antoni Kromer.



Fragment wnętrza Zakładów Przemysłu Włókienniczego w Sosnowcu — C. G. Schön, Sp. Akc.

U STAROSTY TARNOGÓRSKIEGO, p. Wacława Bocheńskiego



Starosta Tarnogórski, Wacław Bocheński, fotografowany w chwili podpisania aktu fundacji stypendjum imienia Marszałka Piłsudskiego

Pan Starosta Powiatu Tarnogórskiego Wacław Bocheński, udzielił specjalnemu wysłannikowi A. W. wywiadu w sprawach dróg w powiecie, szkolnictwa, szpitalnictwa, przemysłu i rolnictwa, z którym zapoznajemy naszych czytelników.

OGÓLNY POGLĄD STATYSTYCZNY.

Teraźniejszy powiat tarnogórski graniczy na wschodzie z Kongresówką, na południe z powiatem świętochłowickim, z Niemcami na Zachodzie i na północy z powiatem lublinieckim.



Szosa wiśniowa w Tarnowskich Górach.

Wysokość ponad poziom morza wynosi przeciętnie 300 metrów a najwyższe miejsce Księża Góra 375 metrów.

Powiat liczy około 65.000 mieszkańców, obszar 25.012 ha na jeden ha przypada około 2,5 mieszkańca.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ.

W powiecie przeważa rolnictwo, lecz przemysł też nie należy do poślednich: 3 kopalnie, odlewnia żelaza, cynkownia, huta ołowiu i srebra, pozatem przemysł: materjały wybuchowe, fabryka chemiczna, fabryka rur i fabr. wagonów.

Rolnictwo przeważa i rozwija się pomyślnie, są czynione duże inwestycje i ulepszenia dla osiągnięcia wydajności ziemi. Rolnictwo dzieli się na dwa rodzaje: obszarników i małorolnych.

Egzystuje powiatowa szkółka drzewek, celem zaopatrywania po cenach zupełnie niskich właścicieli ogrodów w dobre drzewka owocowe, a mniej zamożną ludność w warzywa.

DROGI W POWIECIE TARNOGÓRSKIM.

Pow. tarnogórski posiada 63.306 m. szos, które obecnie są doprowadzane do doskonałego stanu. Niektóre szosy są wysadzane drzewami czereśniowemi. Do subwencjonowania budowy i naprawy dróg gminnych założono Powiatowy Fundusz Budowy Dróg, do którego przekazuje się większe sumy na ten cel. Obecnie pan Starosta bardzo energicznie zajął się uporządkowaniem dróg. W roku zeszłym preliminowano na rozbudowy i konserwacje szos zł. 70.000, w tym roku 200.000 złotych.

SZOSY POWIATU TARNOGÓRSKIEGO WEDŁUG DŁUGOŚCI.

1.	Tarnowskie Góry	— Tarnowice Stare	4.568	metrów
2.	Tarnowskie Góry	— Miasteczko-Miotek	15.045	„
3.	Tarnowskie Góry	— Nakło, Świerklaniec	6.725	„
4.	Kozłowa Góra	— Bizja	6.779	„
5.	Ostrożnica	— Szindros	6.300	„
6.	Blachówka	— Orzech	8.504	„
7.	Strzybnica	— Nowe Repty	4.305	„
8.	Bobrowniki	— Radzionków	3.710	„
9.	Radzionków	— Buchacz	3.675	„
10.	ulica Wiejska		600	„
11.	„ Szynowa		2.350	„
12.	„ Bazaltowa		725	„



Gmach starostwa w Tarnowskich Górach.

Oprócz tego na powiat 2 szosy dawniej prowincjonalne, teraz wojewódzkie i to:

13. Tarnowskie Góry — Sucha Góra 6.155 metrów

14. Tarnowskie Góry — Repty Nowe 2.652 „

Gmach Starostwa jest obecnie całkowicie odrestaurowany, założono stację telefoniczną sprawnie funkcjonującą.

Powiatowa Kasa Oszczędności została założona w roku 1884, obecnie coraz lepiej się rozwija.

SZPITALNICTWO.

Szpital Powiatowy pod fachowym kierunkiem doktora Jarzyńskiego bardzo zdolnego chirurga ma około 400 łóżek. Sprawy sanitarne są dobrze zorganizowane, stan zdrowotny zupełnie zadawalający, większość epidemji w roku ubiegłym w powiecie nie było.

SZKOLNICTWO.

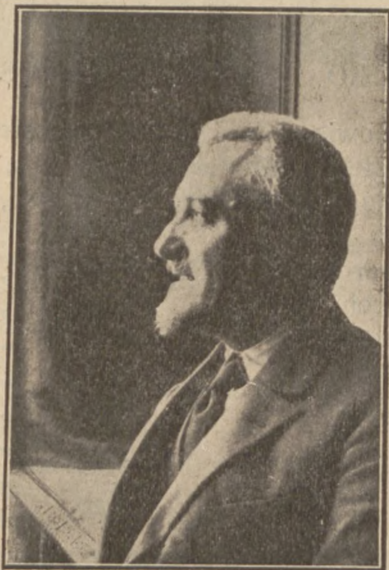
W powiecie tarnogórskim jest jedno gimnazjum, jedno seminarjum nauczycielskie, wyższa szkoła żeńska, szkoła górnicza i szkoła realna. Poza tem jest 33 szkoły ludowe. Stosunki zdrowotne w szkołach są bardzo zadawalające.



Szosa wiśniowa w Tarnowskich Górach.

Konsorcjum francusko-polskie dla budowy portu w Gdyni

Konsorcjum Francusko - polskie dla budowy portu w Gdyni jest, jak to wskazuje sama nazwa, grupą polskich i farncuskich firm i jednostek połączonych jedynie celem zrealizowania budowy portu w Gdyni dla Rządu Polskiego.



Inż. ROGER LE GOFF, prowadzący roboty portowe w Gdyni z ramienia Konsorcjum Francusko - Polskiego.

Firmy i jednostki, tworzące Konsorcjum są:

a) ze strony francuskiej:

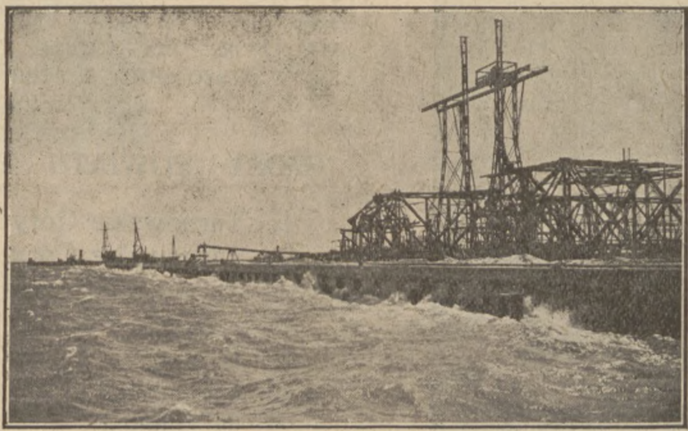
Société de Construction des Batignolles de Paris, Messieurs Schneider et Cie de Paris, Société anonyme Hersent de Paris.

b) ze strony polskiej:

Inżynier Władysław Rummel, Inżynier Teodozy Nosowicz, Polski Bank Przemysłowy.

Wyżej wymienieni członkowie Konsorcjum są wyspecjalizowani w robotach portowych. Wykonywane przez nich roboty we wszystkich częściach świata najczęściej w bardzo trudnych warunkach, świadczą dostatecznie o posiadanym doświadczeniu w tej dziedzinie.

Roboty przy budowie portu Gdyńskiego administrowane są przez towarzystwo Société de Construction des Batignolles i prowadzone na miejscu przez francuskiego inżyniera Roger le Goff'a, który jest jednocześnie pełnomocnikiem Konsorcjum. Inżynier le Goff, poza licznemi robotami przez niego wykonanemi zagranicą, jeszcze przed wojną wybudował wielki port transatlantycki w Pernambuco (Brazylja).



Molo południowe w porcie gdyńskim, 8 metrów głębokości.



Wielki francuski parowiec transatlantycki „Suffren" pojemności 22.000 ton w porcie gdyńskim.

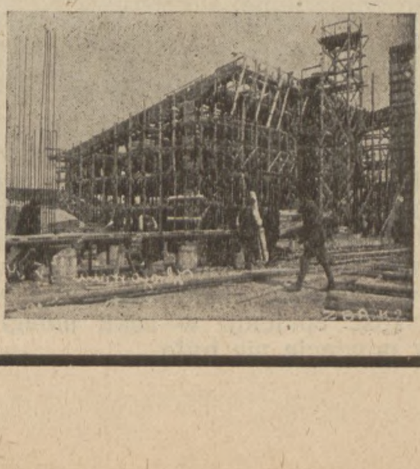
Konsorcjum, zawarłszy w dn. 4 lipca 1924 r. umowę z Ministerstwem Przemysłu i Handlu o budowie portu w Gdyni przystąpiło 30 lipca tegoż roku do robót.

Na dość poważne przeszkody natrafiono w okresie początkowym budowy, lecz zawdzięczając wzajemnej dobrej woli i wytrwałości, wszelkie przeszkody zostały pokonane i od przeszło roku roboty prowadzone są z wielkim rozmachem. Dość powiedzieć, że **do chwili obecnej wykonano robót za sumę, przekraczającą dwanaście miljonów złotych w złocie i że port posiada przeszło 600 metrów nabrzeża ochronionego o znacznej głębokości.** Pozatem, przewiduje się pod koniec roku przyszłego, że nie tylko port będzie całkowicie ochroniony, lecz posiadać będzie przeszło 2 kilometry nabrzeży w eksploatacji.



Pasażerski statek Żeglugi Polskiej „Gdańsk" przy molo portowem w Gdyni.

Ten nadzwyczajny rezultat został osiągnięty przez ciągłą a wydajną współpracę Konsorcjum z Departamentem Morskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu w osobach inżynierów Łęgowskiego, Wendy i Bomasa.



KATOWICKI HANDEL ŻELAZA

SP. Z O. O.

KATOWICE

BIURA: UL. MŁYŃSKA 37
TELEFONY № 13, 14 i 165

HURTOWNIA ŻELAZA i NARZĘDZI

POLECA:

Żelazo handlowe wszelkiego rodzaju. Belki żelazne do budowli, blachy pocynkowane i cynkowe, rury, łączniki i t. p. Dostawa z własnych składów i także wagonowo wprost z hut. Wielki wybór w narzędziach do obróbki drzewa i żelaza.

PIECHACZEK i SLIWKA

FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH

KATOWICE.
ul. Kościuszki 51 tel. 17-66

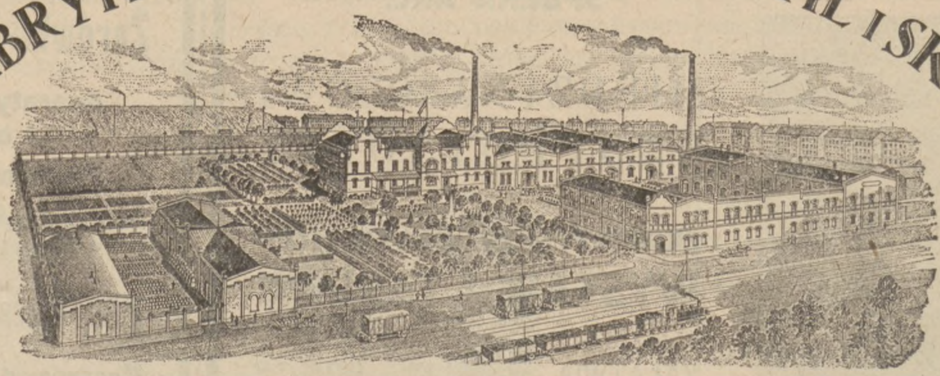
Torebki i wszelkie inne opakowania dla kupiectwa

Papier pakowy wszelkiego rodzaju

Torebki wypłatowe, na kapelusze, na mąkę, na cukierki w wielkim wyborze

WŁASNA DRUKARNIA

FABRYKA CHEMICZNA P. STRAHL i SKA.



SZOPIENICE GÓRNY ŚLĄSK

Powyższe przedsiębiorstwo założone w roku 1874 rozwijając się stopniowo z biegiem lat, osiągnęło w ostatnich czasach całkiem wyjątkowy rozkwit. Potężny rozwój swój zawdzięcza ono przyjętej jako dewiza zasadzie dostarczania na rynek li tylko wysoko wartościowych wytworów i to po cenach korzystnych. Fabryka powyższa zajmuje też obecnie jedno z największych i przodujących miejsc w wytwórczości gliceryny, mydła i środków do prania rodzimego przemysłu. Fabryka i biura zarządu położone bezpośrednio między dwiema linjami kolejowemi zajmuje około 27000 m² przestrzeni. Hale fabryczne, składy itd. mieszczą się w potężnych budynkach na przestrzeni łącznej około 5000 m². Urządzenia fabryczne są uposażone najnowszemi zdobyczami techniki, produkcja odbywa się podług naukowej metody i pod kierownictwem pierwszorzędnych fachowców. Specjalne metody wytwarzania oparte o przeszło 50 letnie doświadczenie stanowią najwyższą gwarancję pierwszorzędnej dobroci fabrykatów. Jeżeli nawet zdolność produkcyjna przedsiębiorstwa daleką jest jeszcze obecnie od punktu kulminacyjnego, to jednak pokrywa ono znaczną część zapotrzebowania na rynku krajowym. Produkcja fabryki skierowana jest specjalnie na wytwarzanie mydeł różnego rodzaju, płatków mydlanych, proszku mydlanego i najnowszych środków do prania. Podczas gdy mydła jędrne mydła szare i proszek mydlany znajdują się w obrocie handlowym pod marką **„Strahl"**, sporządza fabryka ponadto jako specjalności

„Alboril" Najprzedniejsze mydło pachnące

„Alboril" aromatyczne płatki mydlane

„Alboril" samodziałający środek do prania

które w krótkim czasie rozpowszechnione w całej Polsce, cieszą się wszędzie największem powodzeniem.

Specjalności „Alboril"

są pod gwarancją wolne od chloru i innych szkodliwych skadników.
Wytwarzane jedynie z najlepszych surowców zostały dzięki swej **rzeczywiście niezrównanej jakości, sile pienienia i skuteczności w praniu** jak również dzięki pierwszorzędnemu znaczeniu dla higieny ludowej odznaczone

Złotym  Medalem

na ostatniej Wystawie Spożywczo-Higienicznej w Warszawie 1926 r.

Prosimy przekonać się jaknajszybciej i to w własnym interesie o dobroci tych pierwszorzędnych artykułów.



1927 NOWOŚĆ SEZONU 1927

NIEZAWODNY NABÓJ „POCISK"

ŚWIECE

i wyroby woskowe

ŻĄDAJCIE CENNIKA

FR. SEZEMSKI

Biała koło Bielska, Śląsk

DYREKTOR AJENCJI: ADAM SZCZEPANIK.

DRUKARNIA MAZOWIECKA W DZ. POLSKIEJ WYDAWNICZEJ SPÓŁKI POWSZECHNEJ, WARSZAWA, SZPITALNA 1.